

Młoda królowa na brytyjskim tronie – recenzja serialu „Victoria”

Stacje telewizyjne na całym świecie coraz chętniej produkują seriale historyczne. Dzięki nim mogą zainteresować widza historią świata czy narodu. Dobra produkcja historyczna, moim zdaniem, powinna w ciekawy sposób opisywać znaczące w przeszłości wydarzenia, czy postacie. Misji zaprezentowania sylwetki jednej z najwybitniejszych królowych angielskich, Victorii, podjęła się brytyjska stacja iTV.



Produkcja przedstawia historię tytułowej bohaterki od momentu jej wstąpienia na tron, w wieku 18 lat. Wraz z nią poznajemy pałacową służbę, bliskich współpracowników czy przyszłego męża Victorii – księcia Alberta. Serial przedstawia królową jako nieznaną się na wielkiej polityce, która przemienia się w kobietę dążącą do celu, upartą, ale również oddaną poddanym, dbającą o dobro drugiego człowieka – podobno taka Wiktoria Hanowerska była w rzeczywistości. Wszystkie wątki zaprezentowane przez scenarzystów nie są jednak prawdziwe. Pomimo pewnych niejasności historycznych serial daje możliwość zainteresowania się życiem Driny, jej królewską działalnością. Wraz z kolejnymi sezonami Victorie spotykają nowe problemy, które musi rozwiązać. Producenci przedstawili królową jako kobietę niezależną, niebojącą się stawić czoła przeciwnościom losu. Dzięki nim widz może poznać również zasady panujące na brytyjskim dworze.

W przypadku „Victorii” nie ma mowy o nudnych scenach z ogromną ilością faktów historycznych, trudnych do przyswojenia przez przeciętnego widza. Dzięki akcji, intrygom, rozbudowaniu historii bohaterów, ich charakterów, trudno doczekać się kolejnego odcinka. Zachwycają przede wszystkim cudowne kostiumy z epoki wiktoriańskiej, jak i ceremoniał związane z Koroną, życiem w pałacu. Myślę, że produkcja nie okazałaby się takim hitem w brytyjskiej telewizji, gdyby nie aktorzy. Przepiękna Jenna Coleman jako Drina, Tom Hughes grający Alberta, który z rewelacyjnym, niemieckim akcentem zwraca się do swojej żony. Przyznam, że od początku zachwycała mnie czołówka serialu, ze wspaniałą muzyką, którą odtwarzałem ponownie kilka razy.



Telewizyjna historia Alexandriny Victorii wywarła na mnie spore wrażenie. Dopracowane szczegóły, wymieszanie wątków realnych z fikcyjnymi i znakomita obsada sprawiły, że jest to produkcja ciekawa, wywołująca emocje i pozwalająca na zdobycie nowych informacji o przeszłości. Ostatnio zakończyła się emisja 3 sezonu serialu. Pozostaje mieć tylko nadzieję, że kolejna seria będzie tak dobra jak pozostałe.

Serial dostępny jest na HBO GO.

Szymon Kowalski